**„Na morzu i przy morzu. Kobiety w dziejach” –
IX Międzynarodowa Sesja Naukowa
„Dziejów ludów Morza Bałtyckiego”,
Wolin, 4–6 sierpnia 2017 roku**

**“On the sea and by the sea. Women in history” –
9th International Scientific Conference
“History of the Baltic Sea people”,
Wolin, August 4–6, 2017**

**«На море и у моря. Женщины в истории» –
9-я Международная научная конференция
«История народов Балтийского моря»,
Волин, 4–6 августа 2017 года**

Od 12 lat w pierwszy wakacyjny weekend do małego, ale urokliwego miasteczka na krańcach północno-zachodniej Polski zmierzają naukowcy z całego kraju, a także spoza jego granic. Wolin już od lat jest miejscem mocno związanym nie tylko z kulturą i historią państwa polskiego, nie tylko z jednym z największych festiwali Słowian i Wikingów w Europie, ale także z konferencją naukową „Dziejów ludów Morza Bałtyckiego”.

Konferencja wolińska wpisała się już na stałe w mapę polskich wydarzeń naukowych, a dzięki kontaktom międzynarodowym co dwa lata skupia na sobie uwagę także ośrodków zagranicznych. Hasło konferencja wolińska jest już nie tajemnym znakiem, ale sygnałem, że kolejny raz naukowcy spotkają się, by obradować w wyjątkowych, nadmorskich warunkach.

W tym roku tematem przewodnim stały się dzieje kobiet, które nie tylko żyjąc przy Morzu Bałtyckim, towarzyszyły swoim wybrancom życio-

wym, ale często same kształtowały rzeczywistość. Same ruszały w morze, kształtowały politykę morską, kreowały rzeczywistość lub tylko czekały z utęsknieniem, gdy z morza powrócą ci, którzy poprzez wody Bałtyku ruszali za przygodą, nagrodą czy też łupem wojennym. Rola kobiet jest bowiem wyjątkowa, często zakulisowa, schowana za cieniem mężczyzn, jednak bez nich nie byłoby świata, który znamy. Te proste prawdy nie zawsze są dostrzegane. Konferencja postawiła sobie za zadanie nie tylko przywrócenie kobietom w rejonie Morza Bałtyckiego właściwego znaczenia, odpowiedniej roli, ale także podjęcie dyskusji, na ile światy kobiet i mężczyzn, dawniej i dziś, przenikały się ze sobą, zależały od siebie.

Historia zapisała wiele imion kobiet wybitnych, na konferencji jednak przypominano, że obok tych najbardziej znanych losy państw i społeczeństw położonych w strefie Morza Bałtyckiego tworzyły tysiące kobiet mniej znanych, ale bez których ten świat wyglądałby inaczej.

Logo tegorocznej konferencji wolińskiej

Na zaproszenie na tegoroczne spotkanie Wolinie odpowiedziało ponad 100 naukowców. Ostatecznie na konferencję dotarło 82 badaczy z wszystkich najważniejszych ośrodków uniwersyteckich w Polsce oraz z kilku za granicą. Po latach obrady postanowiono przenieść w nowe miejsce, do pięknie wyremontowanej Świątlicy Miejskiej na Reclawie, w pobliże Festi-

walu Słowian i Wikingów. Nowe miejsce konferencji pozwoliło powrócić do koncepcji jednolitej sesji, bez dzielenia jej na trwające równolegle obrady w kilku odrębnych miejscach. Od początku uznano to za cenne, bo uczestnicy konferencji mogli w spokoju wysłuchać wszystkich wystąpień, uczestnicząc jednocześnie we wszystkich wydarzeniach towarzyszących konferencji w ten wyjątkowy weekend na terenie miasta Wolin.

Konferencja wolińska zorganizowana została ponownie przez burmistrza miasta i gminy Wolin Eugeniusza Jasiewicza, Muzeum Regionalne im. A. Kaubego w Wolinie kierowane przez Ryszarda Banaszkiewicza, Stowarzyszenie „Centrum Słowian i Wikingów Wolin–Jómsborg–Vineta” kierowanego przez Wojciecha Celińskiego oraz Zakład Historii Wojskowej Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu kierowany przez prof. Zbigniewa Pilarczyka. Te podmioty, od kilku lat współpracując ze sobą, zdołały wypracować zasady spotkań wolińskich, które niezmiennie przyciągają naukowców.

Pierwsza część obrad. Przewodniczy prof. Z. Pilarczyk (z lewej), wystąpienie prezentuje prof. A. Makowski (z prawej) z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, fot. M. Franz

Zawsze przygotowanie tej pierwszej, otwierającej obrady sesji nie jest

łatwe, bowiem istnieje chęć zaprezentowania najważniejszych tematów jakie będą podejmowane przez następne dni, a jednocześnie wskazanie, że konferencja nie będzie się ograniczać tylko do czasów, w których króluje archeologia, czy też wczesnośredniowiecznych, tak jak na trwającym równocześnie festiwalu, ale że spektrum wystąpień sięga od czasów najdawniejszych do współczesności. Świat nad Bałtykiem był wyjątkowy i wspaśniały w czasach wczesnośredniowiecznych, jednak współcześnie nie jest w żadnym stopniu mniej frapującym ciekawy i wart poznania. A to właśnie ciekawość od lat ściąga naukowców, ale także postronnych słuchaczy na wolińskie spotkania.

Pierwsze wystąpienie, poświęcone małżeństwom dynastycznym zawieranym między państwami słowiańskimi, Rusią Kijowską a Skandynawią (prof. UŚ dr hab. Piotr Boroń), pokazało, jak wielkie znaczenie w ówczesnej polityce odgrywały właśnie kobiety. Wystąpienie to stało w sporej sprzeczności z często powtarzanym poglądem, że w tamtych czasach wychowywanie córki to trochę jak podlewanie kwiatów u sąsiada. Korzyści z rozsądnie prowadzonej polityki dynastycznej mogły być bowiem ogromne.

Obrady prowadzi prof. P. Boroń (z lewej), a wystąpienie prezentuje prof. O. Demjanuk (z prawej) z Akademii Wojsk Lądowych im. Petra Sahajdacznego we Lwowie, fot. M. Franz

Także kwestia małżeństw stała się kanwą dla następnego wystąpienia

prof. AP dr. hab. Jarosława Sochackiego, który skupił się na czasach panowania księcia Ludwika Pobożnego. Te dwa pierwsze wystąpienia pokazywały, że czasy średniowiecza były okresem, w którym kobiety może nie zawsze stawały w pierwszych rzędach ówczesnej polityki, ale jednocześnie dowodziły, że bez nich takową prowadzić było bardzo trudno. Nie brakowało jednak wśród władców tamtych czasów panujących tu, nad Bałtykiem, także kobiet niezwykle, jak choćby królowa Małgorzata I, której panowanie nad Danią, Norwecją i Szwecją w XIV wieku uważane jest za bardzo udane. Podejmowana przez nią polityka bałtycka stała się tematem dla wystąpienia prof. Andrzeja Makowskiego z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

Czasy nowożytne pozycję kobiety zmieniły, choć nie zawsze umożliwiały im samodzielne władanie państwami. Na pewno jednak coraz lepiej wykształcone kobiety ówczesnej Europy starały się mieć coraz większy wpływ na to, co się działo.

Obrady pierwszej sesji tegorocznej konferencji wolińskiej. Przewodniczy prof. Z. Pilarczyk, fot. M. Franz

Los kobiet bywał często okrutny, zwłaszcza gdy przez Europę przetaczały się kolejne wojny. To właśnie kwestie gwałtów, jakże częstych w takich okolicznościach, podniósł prof. Tadeusz Srogosz z Akademii Jana Długosza w Częstochowie. Wojna niosła i nadal niesie ze sobą ogrom

cierpień, które często umykają badaczom przeszłości. Na szczęście obok kobiet, których dotknęły nieszczęścia, były i te, które stały ponad tym wszystkim, jak np. caryca Katarzyna II. To właśnie jej losom i panowaniu przyjrzał się prof. Andrzej Stroynowski, także reprezentujący Akademię Jana Długosza w Częstochowie. Ten horyzont poznania – od kobiet, które żołdacy zgwałcili, do władczyni absolutnej pokazywał już w tej pierwszej sesji, jak wielki będzie wachlarz tematów podjętych w toku obrad przez naukowców zajmujących się czasami nowożytnymi.

Wstępem do czasów nowożytnych stało się wystąpienie prof. Teresy Chynczewskiej-Hennel z Uniwersytetu w Białymstoku poświęcone kobietom w powieści Stefana Żeromskiego *Wiatr od morza* Pani Profesor zadedykowała je swojemu ojcu, który rozpałił w niej szacunek do pisarstwa S. Żeromskiego. Przywołane w toku tego wystąpienia cytaty z trochę już zapomnianego dzieła pokazały, że czasami nie tylko życie, ale również literatura potrafi przynosić krwawy obraz dziejów.

Prof. Marek Dutkiewicz z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, filia w Piotrkowie Trybunalskim, przeniósł zgromadzonych w czasy XX wieku, skupiając się na Pomocniczej Morskiej Służbie Kobiet i ukazując ich mundury, odznaki, organizację. Losy tych dzielnych kobiet miały jeszcze w toku konferencji powrócić.

Uczestnicy konferencji w toku pierwszego dnia obrad, fot. M. Franz

Czasy XX wieku to wchodzenie przez kobiety w zajęcia dotąd często rezerwowane tylko dla mężczyzn. Co prawda lotnictwo rodziło się właśnie w XX wieku, ale od początku traktowano je raczej jako zajęcie dla

mężczyzn. Od tej zasady bywały jednak wyjątki. Takim była postać Poliny Osypenko, która przywołana została przez prof. Andrija Kharuka z Akademii Wojsk Lądowych im. Petra Sahajdacznego ze Lwowa. Jej losy nierozwalnie związane były z totalitaryzmem sowieckim, który nie oszczędził także jej życia i kariery.

Obrady pierwszego dnia zakończyło wystąpienie prof. Antoniego Komorowskiego z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, który ukazał, jak kobiety wchodziły po 1989 roku do Polskiej Marynarki Wojennej, jak wyglądały ich pierwsze kroki w AMW, która przez lata była czysto męską szkołą oficerską, a jednocześnie jak daleko już zdołały dojść, obejmując pierwsze samodzielne stanowiska dowódcze w PMW kierując zespołami okrętów czy też poszczególnymi okrętami i załogami, w których nadal dominują mężczyźni. Świat w XXI wieku mocno się zmienił, także w odniesieniu do losów kobiet.

Pierwszy dzień obrad konferencji wolińskiej, fot. M. Franz

Pierwszy dzień obrad tylko zarysował tematykę, która miała być obecna w ciągu dwóch następnych dni. Tego dnia część uczestników, zwłaszcza spoza Polski, jeszcze docierała, przedzierając się przez Polskę pomimo kłopotów komunikacyjnych, część zaś już odwiedzała Festiwal Słowian i Wikingów, chłonąc atmosferę prac odtwórców historii, dla których kontakt z żywym światem przywracanym z przeszłości jest najważniejszy.

Występy muzyczne na terenie XXIII Festiwalu Słowian i Wikingów na wyspie Reclaw, fot. M. Franz

Drugi dzień obrad konferencji wolińskiej w swojej pierwszej, przedpołudniowej części zdominowany został przez wystąpienia obejmujące badania z zakresu archeologii i historii wczesnego średniowiecza. Ta część konferencji przyciągnęła najwięcej gości spośród odtwórców historycznych uczestniczących w festiwalu chcących posłuchać najbliższych ich zainteresowaniom referatów.

Pierwszym z nich było wystąpienie mgr. mgr. Anny i Jacka Wrzesińskich, którzy opowiadali o kobietach z czasów przedhistorycznych, dokonując wniosków w oparciu o zachowane pochówki kobiece. Na tej podstawie podjęli się oni próby ukazania, jak wyglądała kobieta tamtych czasów. Pozostałości w grobowcach to jeden z najważniejszych materiałów badawczych dla archeologów. Dr Kamil Kajkowski zdecydował się jednak pokazać, jak często kobiecie atrybuty, biżuteria znajdowane były w grobowcach mężczyzn. To dość wyjątkowe znaleziska, ale jak się okazuje, wcale nie takie rzadkie.

Do problematyki polityki dynastycznej powrócił w swoim wystąpieniu prof. Ołeksandr Demjaniuk z Akademii Wojsk Lądowych, ukazując losy księżniczek ruskich, które trafiały na trony nie tylko państw słowiańskich czy skandynawskich, ale także państw Europy Zachodniej. Ta polityka po-

zwalała nie tylko na nawiązywanie sojuszy, ale także poszerzanie wspólnego kręgu kulturowego.

Nie wszystkie kobiety we wczesnym średniowieczu miało jednak szczęście należeć do rodów książęcych. Dla wielu los był dużo bardziej skomplikowany lub okrutny. Mgr Michał Janik pokazał, jak często dziewczynki nie miały szans na przeżycie, i to nie tylko u pogańskich Pomorzan. Materiału badawczego jednak, jak słusznie wskazał w swoim wystąpieniu, nie jest nadmiernie dużo. Dokładnie takie same wnioski pojawiły się w wystąpieniu młodych naukowców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, które przedstawiła mgr Ewelina Siemianowska, pokazując, jak wiele wątpliwości pojawia się przy wykorzystaniu źródeł pisanych do interpretacji materiału archeologicznego, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii religijności kobiet we wczesnym średniowieczu.

Część wystąpień opartych na efektach badań nad czasami średniowiecznymi poświęcona została jednak kobietom wyjątkowym, często zasiadającym na tronach, a więc mającym znaczący wpływ na prowadzoną politykę ówczesnych państw czy też ich rozwój kulturalny. Dr Karol Kolininger z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk wskazał na najważniejsze epizody z życia Anny Porfirogenetki, w tym zwłaszcza poważne wątpliwości co do datacji jej śmierci czy też okoliczności pochówku. Inną władczynią, która stała się obiektem badań i przygotowanego na konferencję wolińską wystąpienia, była księżna Anastazja Mieszkówna, regentka w imieniu syna, ale ponad wszystko fundatorka klasztoru kobiecego, z którym bardzo mocno związała swój los (mgr Piotr Piętkowski z Uniwersytetu Wrocławskiego).

Jedną z najsłynniejszych władczyń tamtych czasów bardzo mocno związanych ze strefą Morza Bałtyckiego, była królowa Świętosława-Sigrid zwana Hardą. Jej postaci swoje wystąpienie poświęciła prof. Jowita Kęcińska-Kaczmarek z Akademii Pomorskiej w Słupsku, skupiając się jednak nie tyle na historycznych dokonaniach, ile na literackim przedstawieniu władczyni, na jej kolejnych wcieleniach pojawiających się na kartach powieści. To spojrzenie na postać historyczną przez jej wyobrażenie literackie, było dla wszystkich uczestników ciekawym zderzeniem tego, co znajdujemy w źródłach, z tym jakie wyobrażenia tworzy literatura popularna.

Postaci księżnej pomorskiej Elżbiety, matki księcia Pomorza Zachod-

niego Bogusława V, swoje wystąpienie poświęciła mgr Patrycja Jędrzejewska, skupiając się na okresie, w którym księżna była regentką w imieniu swojego syna.

Obrady prowadzi prof. A. Makowski z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, a wystąpienie prezentuje mgr P. Jędrzejewska z Akademii Pomorskiej w Słupsku, fot. M. Franz

Czasy średniowieczne to nie tylko okres, w którym religia odgrywała ogromne znaczenie, na co wskazywał w swoim wystąpieniu Michał Gniańdek-Zieliński, opowiadając o pobożnych chrześcijankach często będących bezwzględными intrygantkami na dworach ówczesnej Europy, ale także okres rozwoju różnych kultów, zwłaszcza na terenach pogańskich. O boginiach świata zachodniosłowiańskiego wspominał w swoim wystąpieniu dr Piotr Szczepanik. Przez całe średniowiecze kwitł handel niewolnikami, a to oznacza, że taki los spotykał także kobiety. To właśnie im, niewolnicom, obiektom handlu na południowych wybrzeżach Morza Bałtyckiego w IX–XII wieku, referat poświęcił dr Piotr Pranke.

Konferencja wolińska współorganizowana przez Zakład Historii Wojskowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przykładą dużą wagę do przedstawienia wyników badań archeologów czy też historyków średniowiecza, jednak nie ogranicza się tylko do tych rejonów badawczych.

Historia Wolina, a szerzej rejonu Morza Bałtyckiego, nie kończy się w czasach średniowiecznych. Epoka nowożytna to także czas, w którym wokół Bałtyku rozgrywały się potężne spory polityczne, trwały wojny, rozwijały się na przemian kontakty handlowe czy dochodziło do rozprzestrzeniania się nowych prądów kulturowych. W tych wszystkich wydarzeniach kobiety także miały swój udział, często nawet mocniej wpływając na otaczającą ich rzeczywistość niż w wiekach wcześniejszych.

Na wielką rolę, jaką odgrywały w dziejach ówczesnego państwa polskiego kobiety wywodzące się z rodu Zborowskich, który w XVI wieku należał do jednego z najpotężniejszych na tym terenie, wskazała Pani profesor Ewa Dubas-Urwanowicz z Uniwersytetu w Białymstoku kobiety potrafiły wzmacniać politykę swojego rodu, pielęgnować jego pozycję i siłę. Do podobnych wniosków o ogromnej roli kobiet prowadził w swoim wystąpieniu profesor Jerzy Urwanowicz (Uniwersytet w Białymstoku) przedstawiając dzieje rodu Żółkiewskich, a zwłaszcza to, jak pozycja kobiet wzmacniała się przez trzy pokolenia przywódców tego rodu, a więc trzech kolejnych Stanisławów.

Obrady prowadzi prof. E. Dubas-Urwanowicz z Uniwersytetu w Białymstoku, referat prezentuje dr K. Kościelniak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, fot. M. Franz

Jednym z nie sławnych, ale powszechnie rozpoznawanych bohaterów

nowożytnej Polski był starosta zygwulski Stanisław Diabeł Stadnicki. O ile jego losy są powszechnie znane, to zdecydowanie mniej wiedzieliśmy o jego małżonce Annie. Jak się okazuje w efekcie wystąpienia mgr Justyny Gałuszki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, i w wielu kwestiach dorównywała ona swojemu małżonkowi, pokazując swój charakter już po jego śmierci w czasie walk o majątek, który zostawił i który chciała przejąć.

Środowisko Kozaków ukraińskich traktowane jest powszechnie jako czysto męskie. Dr Piotr Kroll z Uniwersytetu Warszawskiego zdołał wskazać, że kobiety występowały także w tym środowisku, odgrywały swoją rolę i bez nich społeczność ta nie mogłaby normalnie funkcjonować. Fakty przywołane w toku wystąpienia były dla wielu słuchaczy sporą nowością.

Badania nad epistolografią czasów nowożytnych prowadzone są od wielu lat i od pewnego czasu widać, że coraz większe znaczenie naukowcy przykładają do korespondencji prowadzonej przez kobiety. Mgr Maria Kupczewska z Uniwersytetu w Białymstoku postanowiła przybliżyć fragment takowej korespondencji prowadzonej przez Katarzynę z Ostrogskich Zamoyską, a przez to pokazać, jak wyglądała rola kobiet w życiu publicznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Obrady prowadzi prof. E. Durbas-Urwanowicz, zaś wystąpienie prezentuje prof. A. Perlakowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, fot. M. Franz

Kobiety w czasach nowożytnych zyskiwały na znaczenie, jednak często

stawały się obiektem bezwzględnych ataków. Wizja kobiety czarownicy nie znikła wraz z oparami średniowiecza. O akademii czarownic, o tym jak można było się nią stać, zwłaszcza w oczach innych, i jak łatwo było w efekcie tego stracić życie, opowiadała dr Anna Kryszak z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. To wystąpienie było podsumowaniem epoki wczesnonowożytnej (XVI–XVII wiek). Dalsza część obrad miała się skupić na losach kobiet w XVIII wieku.

Kamil Bierka z Akademii Pomorskiej w Słupsku w swoim wystąpieniu przypomniał losy księżnej Anny de Croy, ostatniej przedstawicielki rodu Gryfitów, trochę współcześnie zapomnianej. Takich losów kobiet często próbujących ratować dziedzictwo swoich rodów nie brakowało w tamtych czasach.

Część uczestników konferencji w toku drugiego dnia obrad. Od lewej mgr J. Gałuszka, prof. A. Perłakowski, prof. T. Ciesielski, dr A. Kryszak, prof. J. Urwanowicz, mgr B. Borowiak, mgr P. Jędrzejewska, lic. K. Bierka, dr P. Kroll i mgr M. Kupczewska, fot. M. Franz

Do analizy korespondencji kobiecej powróciła w swoim wystąpieniu mgr Monika Żeromska-Ciesielska, pokazując życie codzienne Urszuli Franciszki Radziwiłłówny, żony Karola Stanisława Radziwiłła Panie Kochanku, właśnie z perspektywy listów kierowanych przez żonę do męża. Ta codzienność często ucieka badaczom, którzy chętniej sięgają po polityczne zaangażowanie kobiet wielkich rodów, jak choćby Elżbiety Sienawskiej, przywołanej w wystąpieniu przez dr. Karola Kościelniaka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, skupiającego swoją uwagę badawczą na 1716

roku. Podobna tematyka podjęta została przez prof. Tomasza Ciesielskiego z Uniwersytetu Opolskiego, który wskazał w swoim wystąpieniu na Elżbietę Tarło, żonę wielkiego przeciwnika króla Augusta III Sasa i jej rolę w powrocie męża do łask, po okresie polskiej wojny sukcesyjnej.

Prof. Adam Perłakowski zdecydował się odejść od próby opisu przeszłości na podstawie losu pojedynczych kobiet, nawet jeśli należały do wyjątkowo znaczących rodów. Zdecydował się dokonać autorskiej oceny podejścia badacza do tematyki kobiecej w czasach nowożytnych, szczególnie silny nacisk kładąc na badania prowadzone przez kobiety. W swoim wystąpieniu przedstawił pogląd, iż dzieje kobiet tworzone przez środowiska mocno zideologizowane, zwłaszcza nurtem feministycznym, kształtują nie tylko fałszywy obraz, ale szkodzą poznaniu losów kobiet w przeszłości. Według referenta w takich badaniach dominuje ideologia, a nie porządny warsztat i poszukiwanie prawdy. Wystąpienie spotkało się ze sporą dyskusją nie tylko w toku samych obrad, ale także później, w kulisach konferencji.

Obrady prowadzi prof. E. Dubas-Urwanowicz, a swoje wystąpienie prezentuje dr A. Drzewiecki z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, fot. M. Franz

Rosja carska powoli budowała swoją potęgę nad Bałtykiem. Od czasów Piotra I stała się już na tyle silnym graczem politycznym i militarnym, że nie można było jej nie dostrzegać, myśląc w kategoriach ówczesnej geopolityki. O ile twórca jej pozycji, Piotr I doczekał się wielu opracowań i analiz,

o tyle wdowa po nim caryca Katarzyna I raczej pozostaje w cieniu. Prof. Marek Figura z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nie tylko przypomniał jej sylwetkę, ale wskazał na wyjątkowość losu kobiety raczej niskiego pochodzenia, która zdołała odnaleźć się w trudnej polityce rosyjskiego dworu, czy też intrygach kolejnych dworskich kochanków. Nie zasłużyła może na pamięć równą Katarzynie II Wielkiej, ale na pewno nie była tylko dodatkiem do ówczesnej polityki Rosji.

Dwa ostatnie wystąpienia drugiego dnia obrad przeniosły uczestników konferencji już w wiek XX. Dr Anna Pastorek z Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie przypominała losy polskich „Mewek”, czyli pomocniczego korpusu kobiecego Polskiej Marynarki Wojennej powstałego w Wielkiej Brytanii w czasie drugiej wojny światowej. Nie był to oddział nadmiernie liczny, ale dowodzący, że nawet w tragicznych czasach wojny z dala od Polski oderwane od Bałtyku kobiety chciały wspierać marynarzy z PMW.

Dzielność kobiet nie zawsze określa się służbą wojenną czy też założeniem munduru. Przypomniał o tym dr Andrzej Drzewiecki z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Jego wystąpienie poświęcone zostało kobietom wyrwanym z wielkich miast, ze swoich rodzin, które ruszyły za swoimi mężami do zielonych, wojskowych garnizonów, by tam w kompletnym oderwaniu, podporządkowaniu życia jednostce wojskowej tworzyć dom, utrzymywać rodzinne ciepło, zapewniać namiastkę normalności. To często bezimienne bohaterki, które dawały swoim mężom i dzieciom to, czego zielony garnizon dać nie mógł, a więc dom.

Obrady drugiego dnia zakończyły się podsumowaniem późnym wieczorem. Były wielowątkowe, poruszały bardzo różnorodną tematykę, ale ponad wszystko pokazały, że losy kobiet były i są równie ciekawe jak losy mężczyzn i na pewno zasługują na większą uwagę badaczy różnych dyscyplin nauki.

Trzeci dzień obrad konferencji wolińskiej skupił się na losach kobiet żyjących w strefie Morza Bałtyckiego w XIX i XX wieku. Miało to zamknąć klamrą całość rozważań i zbudować możliwie pełny obraz kobiecych historii.

Wielka bitwa zorganizowana na Festiwalu Słowian i Wikingów w trakcie drugiego dnia konferencji, fot. M. Franz

Dr Rafał Bazaniak z Uniwersytetu Łódzkiego od lat badający dzieje łódzkich rodzin fabrykantów, tym razem zdecydował przyjrzeć się roli kobiet w rodzinach łódzkiej burżuazji, roli często niedostrzeganej, a przecież niezwykle istotnej. To właśnie te kobiety tworzyły ochronki, szkoły dla dzieci pracowników fabryk. Bez ich aktywności rozwój Łodzi w XIX wieku wyglądałby inaczej. Do tej tematyki odwoływało się także wystąpienie dr. Marcina J. Szymańskiego, także z Uniwersytetu Łódzkiego, który zdecydował się przedstawić postać Heleny Geyer, jednej z najbardziej znanych kobiet łódzkiej burżuazji drugiej połowy XIX wieku. Nie tylko okazała się ona silną kobietą, ale także zdołała umocnić potęgę własnej rodziny, stając się wzorem dla wielu kobiet w swoim otoczeniu.

Kresem „belle epoque” był wybuch pierwszej wojny światowej. Nikt w 1914 roku nie spodziewał się, że będzie to konflikt o tak przerażającej skali i że obejmie swoim zasięgiem nie tylko wszystkie kontynenty, ale także całość ludzkiej aktywności. Nie ominęło to sztuki, którą także zaprzęgnięto w tryby wojenne. Karykatura stała się fragmentem broni ideologicznej, i to chętnie wykorzystywanej przez wszystkie strony konfliktu. Dr Liliya Pytlova z Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu we Lwowie

zdecydowała się zaprezentować, jak przedstawiał się obraz kobiety w karykaturach Louisa Raemaekersa. To świetnie zilustrowane wystąpienie pokazało, jak sprawnie w latach Wielkiej Wojny budowano obraz oparty na relacji „dobry–zły”, i to świetnie do tego wykorzystując motywy kobiece.

O ile pierwsza wojna światowa była tragedią, o tyle kolejna dwadzieścia lat później była już koszmarem, jakiego nigdy wcześniej nie widział świat. W tych koszmarnych latach musiały się odnaleźć także kobiety. Mgr Tomasz E. Bielecki pokazał, jak wyglądał ich los na froncie wschodnim. Pokazał je w walce, pokazał je u boku mężczyzn, jako żony, kochanki. Właściwie na tym froncie żadna z ról nie była obca kobietom, w wielu zastępowały mężczyzn, jednak, co wydaje się, najsmutniejszym wnioskiem, nigdy, to to, że ani po stronie niemieckiej, ani po stronie sowieckiej, nie miały szans na pozycję równą z mężczyznami.

Dr Mariusz Kardas z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni skupił się w swoim wystąpieniu na gdyńskich kobietach już w czasach najnowszych, a więc po 1989 roku. Zmiany, jakie dokonywały się w Polsce, w oczywisty sposób wpływały na losy kobiet, zmuszały je do zmiany swojego życia, przyzwyczajęń, stawiały wobec kompletnie nowych oczekiwań. W takim mieście jak nadmorska Gdynia było to czasami bardzo mocno widoczne. Pewnym uzupełnieniem tego wystąpienia był referat mgr Barbary Boro-wiak z Muzeum Emigracji w Gdyni, która ukazała, jak te kobiety docierały do Trójmiasta, szczególnie do bliskiego Gdyni, Gdańska, w którym starały się w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej budować swoje życie, zdobywać pracę, często podejmując dotąd czysto męskie zajęcia, choćby w Stoczni Gdańskiej. Te losy kobiet pracujących na pochylniach, w skrajnie trudnych warunkach, często niedocenianych przez swoich męskich przełożonych, pokazują, jak różna była Polska po zakończeniu drugiej wojny światowej.

O ile zmiany po 1989 roku w Gdyni były spore, o tyle na terenie Ukrainy po wybuchu wojny na wschodzie tego kraju wręcz radykalne. I znów nie mogło zabraknąć tam kobiet, które nie tylko spieszyły z pomocą, wsparciem, ale decydowały się również na udział w walkach. O tych wszystkich bardzo dzielnych kobietach starał się wspomnieć w swoim wystąpieniu doc. dr Jurij Burakow z Narodowej Akademii Wojsk Lądowych im. Petra Sahajdacznego we Lwowie, skupiając się na kwestii powstania i rozbu-

dowy wolontariatu na rzecz Sił Zbrojnych Ukrainy. Z tym wystąpieniem korespondowało następne, Daryny Kharuk z Ukraińskiej Akademii Drukarstwa, która ukazała jak z perspektywy nastolatki wygląd przebieg Rewolucji Godności na Ukrainie, a więc czas, który zdecydował o obecnym kształcie i kierunku rozwoju tego państwa. Spojrzenie kobiety młodej, wchodzącej dopiero w życie, na te dramatyczne chwile było inne niż z oficjalnych przekazów, a więc tym bardziej ciekawe do zaprezentowania.

Współczesna Polska, ta nadmorska, jest krajem bezpiecznym. Rozwija się nie tylko gospodarczo, społecznie, ale także kultywuje tradycje czy odrębności etniczne. Taką społecznością broniącą swojej kultury są Kaszubi, a jej częścią jest haft kaszubski, przedstawiony w wystąpieniu mgr Kamili Dombrowskiej z Uniwersytetu Gdańskiego. Najsmutniejszym z tego wystąpienia pozostał fakt, że większość twórczyń zajmujących się tym haftem jest w wieku emerytalnym, a następczyń chcących kontynuować piękną tradycję nie ma.

Bezpieczeństwo w strefie nadbałtyckiej zapewniają policjantki. Mgr Sylwia Jankowska i Jolanta Cichosz pokazały, że współcześnie polskie policjantki dbają o to bezpieczeństwo nie tylko w nadmorskich kurortach, ale także decydują się na trudne i niebezpieczne wyzwania, w misjach zagranicznych, choćby na terenach byłej Jugosławii, gdzie wraz ze swoimi kolegami starają się dać to poczucie bezpieczeństwa tamtejszym społecznościom.

Całość obrad podsumowana została przez burmistrza miasta i gminy Wolin Eugeniusza Jasiewicza, dyrektora Muzeum Regionalnego im. A. Kąbego w Wolinie Ryszarda Banaszkiewicza i prof. Maciej Franza z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Podkreślili oni wyjątkowość tematyki, rozległość spojrzenia na nią, przekrojowość całości wystąpień, tym samym potwierdzając, że pomysł na temat tegorocznej konferencji był dobry, trafił w potrzeby wielu naukowców. Wyrazili także nadzieję, że przygotowana z czasem na podstawie tych wystąpień publikacja, która ma powstać dzięki współpracy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Wydawnictwa Adam Marszałek z Torunia, będzie nie tylko pokazywała ciekawe obszary badawcze, ale także inspirowała innych naukowców do prowadzenia badań nad losami kobiet w dziejach.

XXIII Festiwal Słowian i Wikingów w Wolinie, któremu towarzyszyły obrady konferencji wolińskiej, fot. M. Franz

Konferencje wolińskie „Dziejów ludów Morza Bałtyckiego” organizowane od 12 lat już na stałe wpisały się w polski i nie tylko polski krajobraz naukowy. Publikacje, które są ich efektem, także mają już w nim swoje miejsce, są coraz częściej cytowane, i to w opracowaniach odnoszących się nie tylko do dziejów strefy Morza Bałtyckiego. Uniwersalizm podejścia, różnorodność tematyki, ale jednak trwałość w uznaniu, że to właśnie Wolin i Bałtyk mają być hasłem dla wszelkich poszukiwań, przyczyniają się do sukcesu, jaki od lat udaje się osiągać.

Za dwa lata w Wolinie znów bowiem pojawią się naukowcy, by obradować w gościnnych progach tego miasta zwróconego frontem w stronę historii.

dr hab. Maciej Franz, prof. UAM
Wydział Historyczny
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Umultowska 89d, 61–614 Poznań
franz@amu.edu.pl